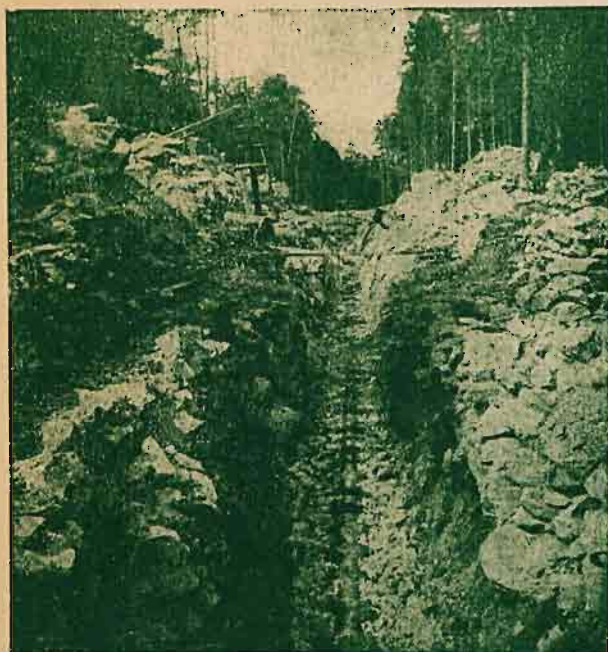


11.38.P.

# OSIEDLE MIESZKANIE D O M



PRZYGOTOWANIE TERENÓW POD PARCELACJĘ W SZWECJI —  
ilustracja do artykułu: „NIE KUPUJ ZIEMI NADAREMNO”.

---

**NR. 5 (2) LIPIEC 1929 „RÓJ“**

**WARSZAWA, SKRZYŃKA POCZTOWA 399.**

---

**T R E Ś Ć N R. 5.** (OSIEDLA Nr. 2)

Plany regionalne,  
Nie kupuj ziemi nadaremno,  
Ogrody działkowe,  
Regulacja wsi w St. Zj.  
Ogródki mieszkalne,  
Domy ze stali,  
Ze świata i z kraju,  
Z książek

Inż. arch. Stan. Różański.  
T. Toeplitz.  
Inż. M. Kuropatwińska.  
J. Ginett-Wojnarowiczowa.  
Stefan Rogowicz.  
J. W. J.  
p. p. J. G.-W. i L. B.  
L. B.

---

**PRENUMERATA KWARTALNIKA „OSIEDLE” WRAZ Z PORTEM — 6 ZŁ.  
ROCZNIE**

**CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 2 ZŁ.**

**PRENUMERATA ŁĄCZNIE Z KWARTALNIKAMI „DOM” I „MIESZKANIE”  
UKAZUJĄCYMI SIĘ KOLEJNO W ODSTĘPACH MIESIĘCZNYCH  
15 ZŁ. ROCZNIE, 8 ZŁ. PÓLROCZNIE.**

---

**CENY OGŁOSZEŃ: }**

**CAŁA STRONA 300 ZŁ. — PÓŁ STRONY 150 — CWIARTKA STRONY 80. — ÓSEMKA STRONY 45 ZŁ.**

---

**ADRES REDAKCJI — JÓZEF JANKOWSKI — KRAK. PRZEDM. 5 M. 3  
ADRES ADMINISTRACJI „DOM” „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”  
SKRZYŃKA POCZTOWA 399  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 19.145**

---



## PLANY REGIONALNE.

Intensywność życia współczesnego, ogrom pracy, potrzeba koncentracji wysiłków, nakazuje opierać wszelkie poczynania na programie zgóry określonym.



Program ten, w przypadku siedziby jednostki, ujęty jest planem budowy domu, w zwartym skupieniu ludzi planem regulacyjnym osiedla, dziś jednak duże miasta, lub ośrodki o specjalnym charakterze rozpościerają swój wpływ daleko poza własne, często sztuczne, granice administracyjne, tworząc na dużych przestrzeniach zwarte organizmy gospodarcze. I tutaj nie sposób uniknąć dużych błędów i nieracjonalnych wydatków bez programu opartego na planie obejmującym cały obszar ciążenia. Plan taki zwie się u nas popularnie planem regionalnym (w art. 8 ust. bud., został określony jako plan ogólny).

W Polsce jest kilka ośrodków, dla których plan regionalny jest już kwestją palącą. Ważne życiowe problemy natury gospodarczej, higienicznej, socjalnej, komunikacyjnej i t. p. każą uporządkować dziesiątki zagadnień na obszarach Podhala i wybrzeża morskiego, spełniających odrębne zadanie ze względu na swe położenie geograficzne; oraz okolic Warszawy, Łodzi, zagłębia węglowego, skupiających duże ilości ludzi i liczne przedsiębiorstwa.

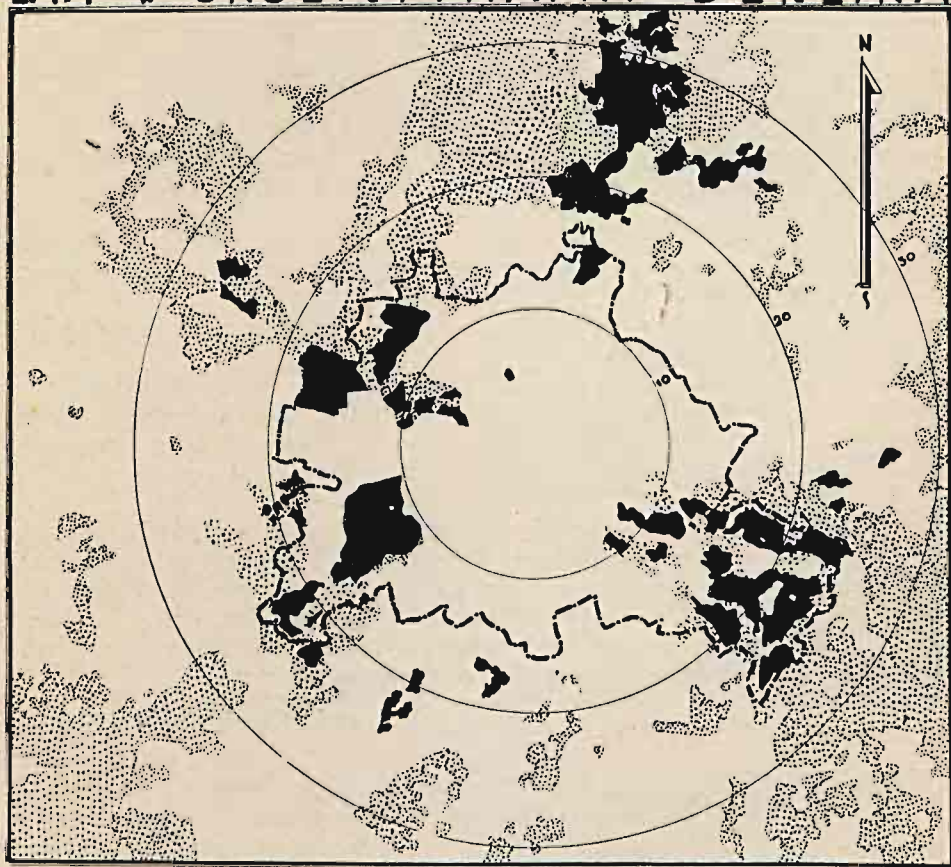
Brak instynktu kollaboracji w społeczeństwie naszym, brak uświadomienia potrzeby takich planów, brak wreszcie fachowców, powoduje, że sprawy te niestety są zaniedbane, a powzięte idee z powrotem prawie że zarucane (Zagłębie Dąbrowskie). Zwiększa komplikację brak planów pomiarowych, ściślej i celowej statystyki i t. p.

Tymczasem za granicą zrozumiały wielkie chociaż nie zawsze uchwytne korzyści materialne wyni-



kające ze stosowania planów regionalnych. W Anglii jest w opracowaniu około 60 planów regionalnych, a obszary niemi objęte wynoszą prawie 25% powierzchni całego kraju. Do sporządzenia, świeżo wykończonego planu regionalnego N-Jorku przyczynił się ofiarodawcą prywatny 1 miljonem dolarów dla przeprowadzenia studjów.

## LASY W OKOLICY MIASTA BERLINA



--- GRANICA BERLINA

••• LASY

■ •• WYKUPIONE PRZEZ MIASTO

Rys. 13. / Lasy w okolicy Berlina.

Mimo gęstego zaludnienia uratowano w pobliżu miasta liczne lasy. Na rysunku widać potężne skutki świadomej polityki leśnej miasta, wykraczającej daleko poza jego granice: 20.000 ha (czarne plamy) już jest wykupione.

Lasów tych jest znacznie więcej, aniżeli w okolicy Warszawy, co łatwo można stwierdzić porównując w Rys. 1, tereny w promieniu 30 klm.

Nie sposób tutaj, w krótkim artykule, przedstawić zagadnienia poruszane w planach regionalnych, co uwydatniłoby korzyści jakie daje taki plan, ale poruszenie choćby kilku bolączek, jakie łatwo można wyczuć na przykład w regionie warszawskim może wyjaśnić, że dalsza bezprogramowa praca może przynieść nieobliczalne skutki i straty materialne.

Liczne osiedla podwarszawskie, powstawszy w miejscach zupełnie przypadkowych, rozwijają się bezplanowo, bez związku z otoczeniem i sąsiednictwem! miejscowościami, dzika chaotyczna parcelacja zupełnie przypadkowo zaprojektowana na nieodpowiednich do zabudowy terenach, kładzie tamę przyszlęmu ich rozwojowi.

Liczne nowe osiedla i „miasta ogrody“ nie posiadają komunikacji, a często nawet możliwości uzyskania jej w przyszlęci, ulice o charakterze komunikacyjnym mają kilka metrów szerokości, do parcel, chaotycznie zabudowanych dostać się można tylko przez cudze podwórza.

Problemy komunikacji rozwiązuje się częściowo, kawałkami: drogi i ich partje oddzielnie, koleje oddzielnie, kolejki oddzielnie, kanały oddzielnie. Kilka lat temu projektowano np. duże i konieczne założenia kolejowe, ale kiedy obecnie zaczęto robić ściśle pomiary, pokazało się, że w międzyczasie powstała w tym miejscu chaotyczna osada złożona z kilkudziesięciu domów.

Rozrzucone lub zbyt gęste zabudowania nie pozwalają na ekonomiczne racjonalne urządzenia higieniczne, komunikacyjne, bezpieczeństwa, administracyjne etc.

Tereny są nieodwadniane, resztki lasów dzielone na mikroskopijne działki bezplanowo wycinane.

Jeszcze kilka lat takiej gospodarki, a powstanie chaos, nie mówiąc już o wielkich kosztach jakie ponieść będzie musiała sama ludność za droższe urządzenia społeczne, higieniczne, komunikacyjne i t. p., powstałe w niewłaściwych miejscach, urządzone z konieczności w sposób nieracjonalny i nieekonomiczny.

Podobne lub gorsze warunki istnieją i w innych regionach. Nie powinniśmy zwlekać z przystąpieniem do planu regionalnego ani chwili tam, gdzie życie rozwija się z wielką intensywnością, stwarzając smutne dla naszej kultury „fakty dokonane“ grożące w przyszlęci komplikacjami, jeśli sytuacja nie zostanie we właściwym czasie opanowana, a chaotyczny rozwój twardą ręką skierowany na właściwe tory.

**Inż.-arch. Stanisław Rózański.**

## NIE KUPUJ ZIEMI NADAREMNO...

Potęźnym jest, naturalnym i uzasadnionym w każdym niemal tkwiący pęd do nabycia choćby najmniejszego kawałka ziemi na własność.

Czyż nie jest pociechą, mogącą pogodzić z najcięższymi chwilami w życiu, przeświadczenie, że wtedy nawet, gdy każda inna radość zawiedzie, zostanie ta najprawdziwsza, którą daje wzrost i kwitnienie roślin posadzonych wokół domu.

Ta jedna myśl — uzasadnia chęć zdobycia wymarzonej parceli pod domek własny.

Więc nic dziwnego, że gdy się pojawia ogłoszenie o parcelacji jeszcze jednego miasta-ogrodu, gdy plan nowego osiedla obiecuje cuda, cena wydaje się niską i warunki rozplaty dostępne, amatorów kupna nie zabraknie.

Kupują tacy, co natychmiast po kupnie przystępują do wybudowania ogródka, ale znacznie więcej jest takich, którzy o tem marzyć nie mogą: z trudem wnoszą kilkunasto, czy kilkudziesięciu złotych miesięczną ratę, stanowiącą znaczny odsetek ich dochodów, od ust scbie i swoim odejmują, w nadziei na to, że może kiedyś, dziś jeszcze niewiadomym sposobem zdobędą środki, które im dom pozwolą zbudować.

Może zresztą, gdy z trudem spłaca parcelę, będą w dalszym ciągu oszczędzać i ciułać i złożyć pieniądze, które będą podstawą dla rozpoczęcia budowy. Resztę się dołoży kredytem, który potem będzie się spłacało.

Ale najwięcej jest takich, którzy kupują tylko dlatego, że parcela wydaje im się tania, i że są pewni, iż w przyszłości będzie drożej. Niekoniecznie nawet myślą o tem, by kiedy już będzie droższą sprzedać ją komu innemu. Wystarcza im poczucie, że posiadają coś, co w czasie właściwym umieli tanio nabyć i co w cenie wzrosło. Zadawalnia ich przeświadczenie przezorności i zabiegliwości. A nie widzą szkody jaką sobie i innym przynoszą.

Sobie przedewszystkiem. Cóż z pozornej taniości odległej parceli, która dziesiątek lat lub więcej, leżeć będzie odłogiem. Jeżeli do niej dodać procent za te lata, jeśli doliczyć choćby drobne, ale stale powracające i rosnące podatki, okaże się, że kupno parceli wtedy gdy do budowy będzie można przystąpić, nie wiele byłoby droższem. Stałe oszczędzanie tej samej sumy, którą by się miało płacić za parcelę, może zapewnić możliwość jej kupna w przyszłości. Ale wtedy można kupić parcelę tam gdzie się istotnie chce zamieszkać, gdzie istnieje już osiedle, którego charakter jest określonym, w którym drogi, place, skwery, parki i urządzenia użyteczności publicznej istnieją naprawdę, nietylko na papierze.

Wtedy i drożej zapłacić nie szkoda. We Francji istnieje prawo o parcelarji (Loi sur les lotissements), które nie pozwala parcelować terenów, o ile właściciel nie przeprowadzi przedtem wszystkich uznanych za niezbędne inwestycji, lub nie zabezpieczy ich przeprowadzenia.

U nas ten ciężar się wkłada na nieświadomego rzeczy nabywcę, który nie zdaje sobie sprawy, że parcela jego nabiera istotnej wartości dopiero po przeprowadzeniu tych inwestycji.

Jednak nie tylko sobie, lecz także innym szkodzą ci, którzy kupują parcele bez możliwości lub zamiaru ich zabudowania. Wywołując sztuczne zapotrzebowanie przyczyniają się do zwyżki cen, i ten, który chce naprawdę budować, musi za parcelę przepłacać, bo setki innych, bez istotnej potrzeby parcele wykupują.

Wnosząc swe oszczędności niewiadomemu właścicielowi gruntów, oddajemy je na niewiadomy, często szkodliwy społecznie użytek. Oddając je publicznej instytucji oszczędnościowej (P.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności) skierowujemy je ku celom podlegającym publicznej kontroli.

Zupełne inne ma skutki oszczędzanie drogą zakupu parceli. Coraz więcej majątków w pobliżu wielkich miast przestaje się interesować wydajnością rolną swym ziem, coraz więcej ziemi pozostaje nieuprawionej lub źle uprawionej. Cierpi na tem nawet aprowizacja wielkich miast. Bo gdybyż nabywca, który nie buduje, przynajmniej na parceli nowej założył ogródek, gdyby ją uprawiał!

Jak nieliczni są ci, którzy parcelę nabywają w pobliżu swego miejsca zamieszkania i każdą wolną chwilę jej poświęcają.

O nich nie mówię, ale o tych licznych, którzy kupują z planu, lub w najlepszym razie raz parcelę obejrzą, a potem o niej zapominają.

Ileż — niedaleko od Warszawy znam parcel, których właściciel latami całami, dziesiątkami lat się nie zjawiał.

Jeżeli jej sąsiad nie zaorze, parcela leży odłogiem, zarasta chwastami, świeci pustką lub mierzi śmietnikiem.

Kupowanie ziemi i pozostawienie jej odłogiem jest szkodnictwem społecznym. Jakżeż to mówi duńczyk Marcin Anderson Nex w powieści Ditta: — „Patrzę i miarkuję; jakże się to dzieje? Z tej strony szosy ziemia jest dobrze uprawna, a z tamtej zupełnie zaniedbana”, rzekł Lars Piotr doszedłszy do Vanga. — Winna tu ta cała spekulacja gruntami — odparł Vang, dość by jakiś geszefciarz rzucił okiem na pierwszą lepszą działkę ziemi, a już będzie jak przeklęta i nic na niej nie wyrośnie”.

Teodor Toeplitz.

---

## OGRODY DZIAŁKOWE.

Jeden z wybitniejszych myślicieli i społeczników rosyjskich Lew Tołstoj twierdził, że praca na roli i w ogrodzie jest warunkiem utrzymania zdrowia moralnego i fizycznego każdego człowieka.

Ogrody działkowe tę pracę na świeżem powietrzu udostępniają szerszym warstwom społeczeństwa, to też obok placów do zabaw dziecięcych, boisk sportowych, parków i ogrodów publicznych, stają się one zupełnie równouprawnionym przedmiotem zainteresowania polityki komunalnej w zakresie miejskiej zieleni zdrowotnej.

I tak po żmudnej biurowej lub fizycznej pracy, mieszkaniac miasta może spędzić wolne chwile w otoczeniu rodziny, we własnoręcznie wypielegnowanym ogródku, przesiadując godzinami w niewielkiej altance przez siebie obmyślonej, a często i wykonanej:

Twórca instynkt człowieka, zabity przez monotonne, smutne życie, budzi się tutaj, i w następstwie każdy ogródek 200 — 300 metrowy, otoczony kompleksem ogródków tej samej wielkości, jest inny. A nie tak łatwo małą przestrzeń urozmaicić, tam gdzie muszą być przewidziane miejsca pod altankę, kompost, ścieżki, stworzyć coś odmiennego. Gdy się jednak przyjrzymy w letni dzień, owym w zieleni tonącym przestrzeniom, zobaczymy różne warjacje ogródków. Każda altanka ma swoisty charakter.



Idea ogródków działkowych wyłoniła się na początku XIX w., z chwilą gdy przemysł zaczął się rozwijać, gdy miasta skupiały coraz liczniejsze rzesze ludzi ciężko pracujących.

Zrozumiano, że zanim się uda udostępnić szerszym masom posiadanie domków z ogródkami, trzeba walczyć z ciężkimi warunkami bytu ludności miejskiej, przez dostarczenie jej powietrza i słońca, zdrowego wypoczynku, korzystania z owoców, warzyw i kwiatów.

To wszystko dać może ogród działkowy.

Pierwotnie nie spełniał on całkowicie swego zadania. Rok rocznie tereny zmieniano, nie można im było nadać odpowiedniego charakteru. Wygląd estetyczny pozostawiał wiele do życzenia, choć działkowcom praca w ogródkach dawała wiele zadowolenia wewnętrznego.

Powoli jednak z badania i obserwacji społeczników wyłania się najnowszy typ ogrodu działkowego.

Projekt ustawy opracowanej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej określa go jako obszar ziemi, położony w warunkach zdrowotnych, w obrębie lub w pobliżu miasta, nadający się do uprawy, zaopatrzonej w niezbędne urządzenia rolne i kulturalne, mające trwałe, conajmniej 10-letnie na ten cel przeznaczenie, ogrodzony, podzielony na poszczególne działki, i posiadający w swoim obrębie osobny teren dla wspólnych rozrywek kulturalnych.

Zagranicą, ogród działkowy to konieczny dodatek do koszarowych domów. W każdej dzielnicy miasta w pobliżu skupin mieszkań robotniczych i urzędniczych spotykamy się z nim.



Pleszew — poznańskie z widzianych na I-ym planie zagonków, powstają z czasem ogrody działkowe, (w głębi) gdzie każdą wolną chwilę spędzają mieszkańcy miasta od wczesnej wiosny, do późnej jesieni.



W Pleszewie boisko jest zaopatrzone we wszystkie przyrządy gimnastyczne dla dzieci. To też liczna gromadka korzysta z każdej wolnej chwili by spędzić czas na miłej i zdrowej zabawie.

Szczególniej po wojnie, z chwilą wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, ogrody działkowe zyskały na znaczeniu. Liga Narodów popiera tę akcję, urzędy państwowe drogą ustawodawczą polecają związkom komunalnym by obok parków zakładały ogrody działkowe.

W Polsce, niedoceniając znaczenia ogrodów działkowych, polityka komunalna prawie wcale nie brała ich pod uwagę. A jednak na samorządach winno tu spocząć szereg obowiązków jak 1) wyznaczenie terenów w planach rozbudowy miasta pod ogrody działkowe, 2) odpowiednie ich zmeljorowanie i rozplanowanie, 3) zaopatrzenie w odpowiednią komunikację (o ile tej uprzednio nie było), 4) zbudowanie wodociągów lub studni. Koszty te stopniowo się zwracają. Za ogródek dzierżawca płaci czynsz, do którego dochodzi amortyzacja przygotowanego terenu. Wysokość czynszu dzierżawnego wynosi od 1 grosza do 5 gr. za 1 m<sup>2</sup>.

Weźmy jednak pod uwagę, że ogródek działkowy z 300 m<sup>2</sup>. jest w stanie dostarczyć prócz wartości zdrowotnych i estetycznych wiele korzyści materialnych. Dla orientacji przytoczę plon działowca z kolonii „Zacisze” w Poznaniu.

Wielkość działki 250 m.<sup>2</sup>

Porzeczek 32 kg. (na ogólną ilość 13 krzewów);  
 Agrestu 65 kg. (na ogólną ilość 30 krzewów);  
 Truskawek 15 kg.;

Wiśni 32,4 kg. (na ogólną ilość 1 drzewka);  
 Gruszek 8 kg. (grusza karłowa-drzewko);  
 Jabłek 20 kg. (jabłoni karłowych 2 drzewka);  
 Malin 10 litrów soku z 4,5 litr. konfitur);  
 Śliwek 0,5 kg.;  
 Pomidorów 100 kg.;  
 Grochu 12 kg.;  
 Fasoli 24 kg.;  
 Pietruszki 6 kg.;  
 Ziemniaków 80 kg.;  
 Buraków 75 kg.;  
 Szewienia 14 kg.;  
 Kalarepy 140 sztuk;  
 Sałaty 220 sztuk;  
 Rzodkiewski 130 sztuk.

Prócz tego moc kwiatów jednorocznych i dwuletnich, oraz nowo zasadzona morela i cztery brzoskwinie.

Powodzenie w urządzaniu ogródka, korzyści materialne i moralne, jakie ten przynosi, możliwość wspólnej pracy na świeżym powietrzu, nie pozwalają zmieniać się jednostce w maszynę, i nieraz wypróbowane zdolności twórcze w ogródku będzie chciał zastosować w swojej pracy.

Zyska więc nie tylko właściciel ogródka i jego najbliższe otoczenie t. j. cały ogród działkowy, ale także owa szara placówka, w której dotychczas nic ciekawego nie widział.

Poczucie beztróski i radości działające odżywczo na organizm ludzki, coraz częściej przenika tak zwanego działkowca.

Ten, kto nie może wędrować po górach, odczuwać potęgę piękna i nicości istnienia, komu warunki nie pozwalają na podróże, odnajduje owe pierwiastki radości życia w ogrodzie działkowym.

**Inż. M. Kuropatwińska.**



Ogródki działkowe w Gnieźnie (boczna alejka).



Ostrów — Poznańskie. Właścicielka ogródka wraca obarczona kosztami kalafiorów, kapusty i szeregiem innych warzyw wyprodukowanych we własnym ogródku. Syn jej pomaga dzielnie, dostarczając wody spragnionym roślinom.

## REGULACJA WSI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Potrzebę regulacji miast ledwie się zaczyna u nas doceniać. Nie wiele o niej się jeszcze mówi i pisze. Nie mamy prawie wcale literatury, a tem mniej publicystyki fachowej, zagadnienia regulacji nie znane są wcale szerokiej publiczności. Zmienić się to jednak musi, gdyż ustawy nasze (państwowa Ustawa Budowlana z dnia 17 lutego 1928 r.) nakładają na każde osiedle miejskie obowiązek sporządzenia planu regulacyjnego. Obowiązek ten dotyczy wsi tylko w razie nieodzownej potrzeby. Okręgi wiejskie, będące siedliskiem  $\frac{3}{4}$  ludności naszego kraju (19.030.000 mamy ludności wiejskiej, a 6.346.000 zaledwie miejskiej), winnyby jednak stanowić nie mniejszą troskę prawodawcy pod tym względem.

Ciekawy przykład daje nam Ameryka.

Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, prowadzi tam szeroką akcję propagandową, mającą na celu przekonanie mieszkańców wsi o konieczności planowania z punktu widzenia korzyści realnych „business'u”

W broszurze p. t. „Planowanie wsi” (Farmers Bulletin Nr. 1441) autor pisze: „planowanie wsi nie jest tylko ideą teoretyczną. Jest to przewidujące zastosowanie zwykłych metod handlowych do publicznych urządzeń w taki sposób, by rozwój fizyczny szedł ręką w rękę z postępowaniem społecznym.

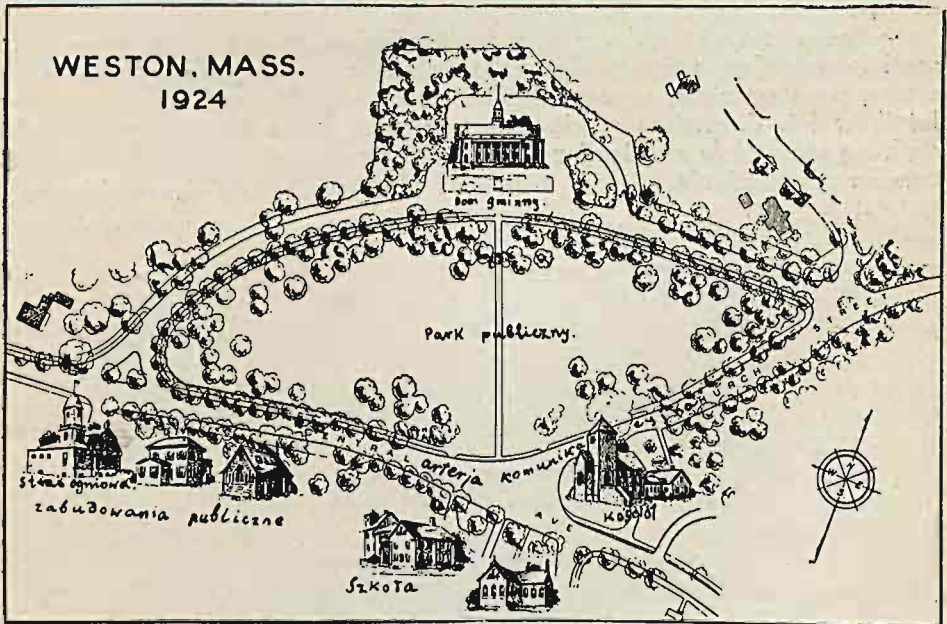
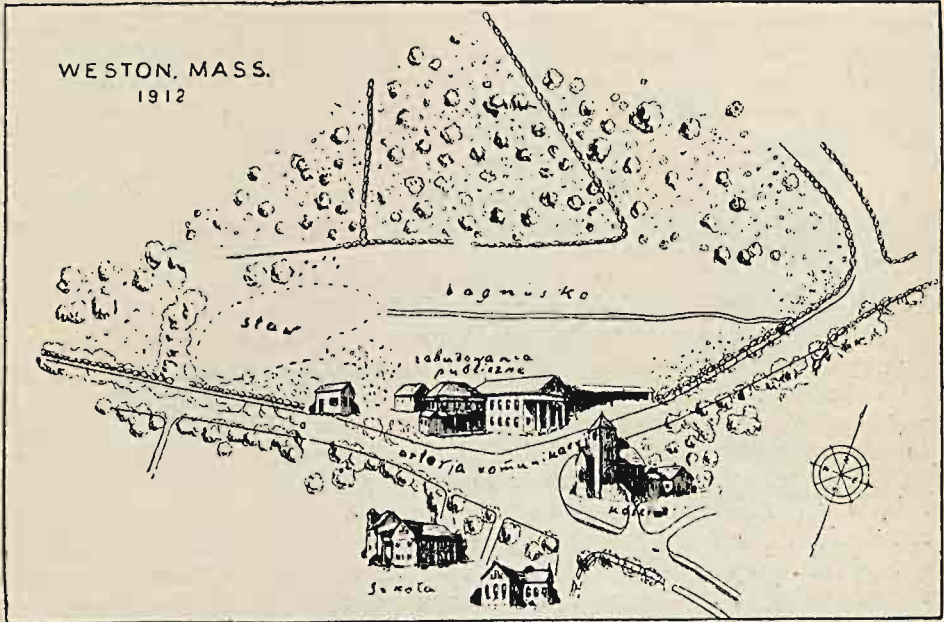
Planowanie — nie jest to nowy sposób wydawania pieniędzy. Jest to zastosowanie zdrowych zasad interesu do niezbędnego wydawania pieniędzy. *Wydać mało dziś, by zaoszczędzić znacznie większy wydatek później.* Jest to naprawdę istotne konserwowanie publicznego dobra i prawdziwe oszczędzanie publicznych środków”.

Jako charakterystyczny przykład, autor broszurki przytacza wieś Weston (Mass) o ludności 2.282, przedstawioną na rysunku, która poza kilkoma publicznymi budynkami wzniesionymi na bagnistym terenie nie posiadała nic godnego uwagi. Mieszkańcy tej wsi przy okazji budowy nowego gmachu straży ogniowej, postanowili przebudować osiedle, nadając plan, wynikający z istniejących naturalnych warunków. Po zdrenowaniu terenu, zamieniono bagnisko na park ludowy, główne zabudowania publiczne przetrzucono na południe, rozmieszczając je wzdłuż arterji komunikacyjnej, za wyjątkiem domu gminnego, wzniesionego po stronie północnej, na skraju parku.

Propagandę planowania ułatwiają przykłady niektórych wsi amerykańskich, które już za czasów pierwotnej kolonizacji powstawały w/g planu regulacyjnego opracowanego zawczasu.

Taką jest np. wieś Tallmadge w Ohio założona wśród zachodniego rezerwatu w 1807 r. przez Dawida Bacona, misjonarza.

Wszystkie działki nabyte przez kolonistów ze wschodu, którzy za nim przyszli w ilości 15.225 akrów stanowiące regularny kwadrat (5 mil<sup>2</sup>) zostały podzielone ulicami stanowiącymi granice tych kwadratów. W środku został otworzony park wielkości 7 $\frac{1}{2}$  akrów, w którym z czasem powstała czytelnia (1813), kościół (1822) i Dom Gminny (1840). Od środka ku krań-



com przeprowadzono wielkie arterje djagonalne. Plan ten okazał się bardzo dogodnym i zachowany jest w całości dotychczas.

Mimo takich przykładów w Ameryce, jak wszędzie, często zdarza się iż ludność niedocenia znaczenia regulacji, albo uważa ją za rzecz dobrą,

jednakże nie dającą się zastosować w „naszej gminie”. W rezultacie, często gotowe plany leżą przez całe lata niezrealizowane \*), zanim nie nastąpi zrozumienie potrzeby pewnej ofiarności mieszkańców, zebrania odpowiednich funduszy oraz udziału ich w robotach regulacyjnych w sposób bezinteresowny.

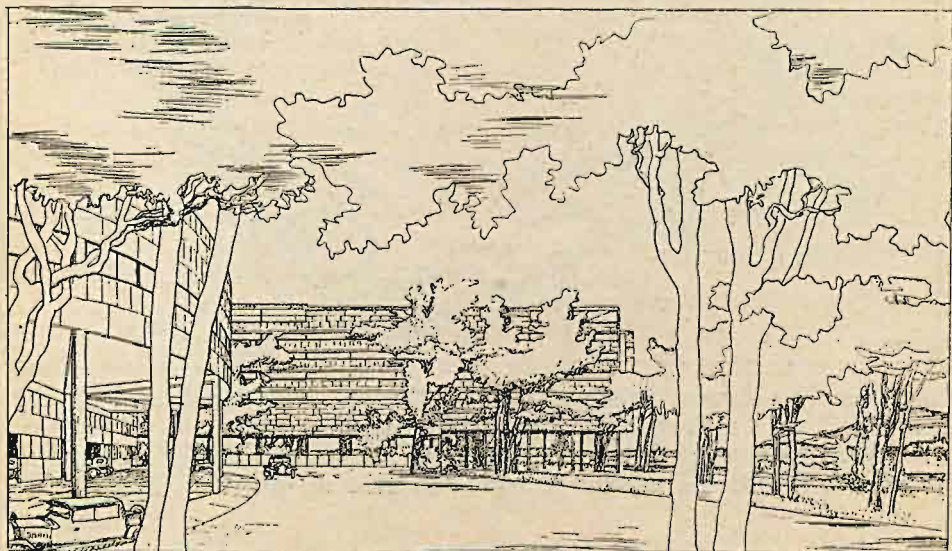
Wreszcie na wezwanie jednostek uświadomionych, stają mieszkańcy do pracy z łopatami i taczkami, w celu zakopania jam, śmietników, rozbiórki domów, do robót ogrodowych przy sadzeniu drzew wzdłuż dróg, urządzaniu zieleńców i t. d.

W większych ośrodkach powstają także organizacje obejmujące sieć komisji powołanych do realizacji poszczególnych zamierzeń regulacyjnych. Organizacje te, poza zdobyciem niezbędnych funduszy na swą działalność, czynią wszelkie starania u władz, w celu wywalczenia urządzeń dla wsi, podnoszących jej znaczenie. Przy budowie np. nowej stacji kolejowej dbają o jej położenie, odpowiednie zabudowanie, sami zakładają zieleńce wokół dworca, wykupują w sąsiedztwie tereny pod parki lub budynki użyteczności publicznej, podobnie przy budowie przystani wodnych współdziałają w ich rozbudowie, ozdabiają je wspianiami bulwarami oświetlonemi należycie. Szczególną uwagę zwracają w Ameryce północnej na uczynienie wjazdu do wsi od głównego ośrodka komunikacji możliwie ujmującym i „wspianym”. Troszczą się także o piękno mostów kolejowych sadząc pnącze dla ich ożywienia, budują biblioteki, szkoły, domy ludowe, dbają o jednolitość osiedla, o jego warunki zdrowotne i t. p.

Prace te wynagradzają mieszkańców wsi znakomicie, gdyż nie tylko sami korzystając z doskonalszych warunków życia zyskują wiele, ale ciągną pozatem zyski z rzesz napływowych, składających się z turystów, letników i t. d. chętnie odwiedzających wsie, lub z emerytów osiedlających się tam, gdzie na równi z warunkami naturalnego piękna istnieją kulturalne udogodnienia.

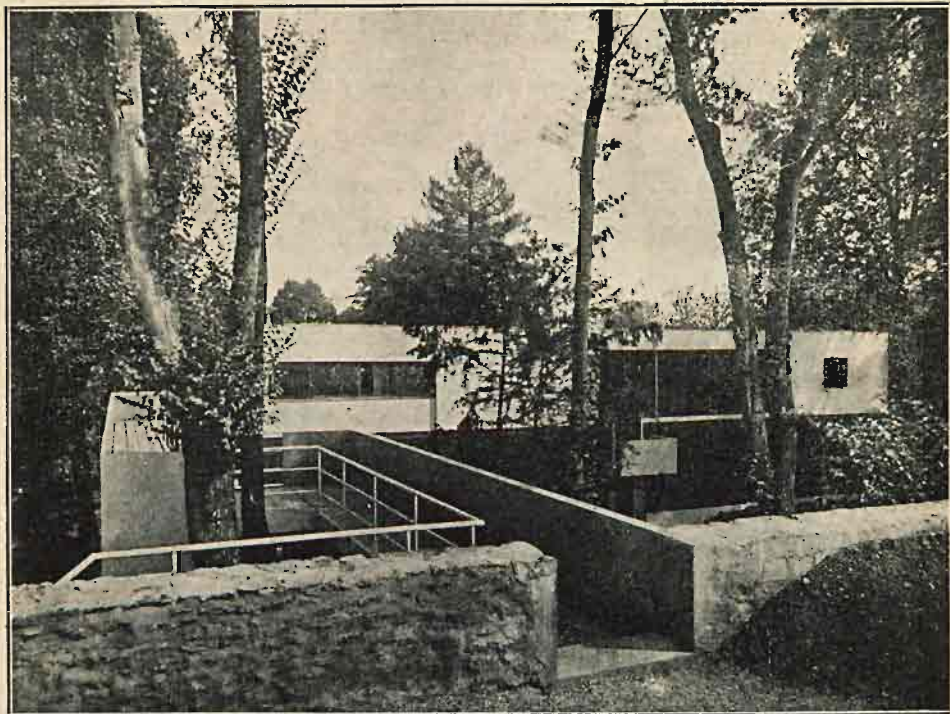
**J. Ginet-Wojnarowiczowa.**

\*) Rysunki robocze planu regulacyjnego wsi Weston np. „odleżały” się 25 lat.



Le Corbusier et P. Jeanneret — pałac narodów w Genewie.

Le Corbusier, najśmielszy z nowoczesnych architektów daje cały szereg nowych idei



Arch. Le Corbusier i p. Janner.

## OGRÓDKI MIESZKALNE

Ogród, — to część naszego mieszkania  
— to, wyraz kultury siedziby.

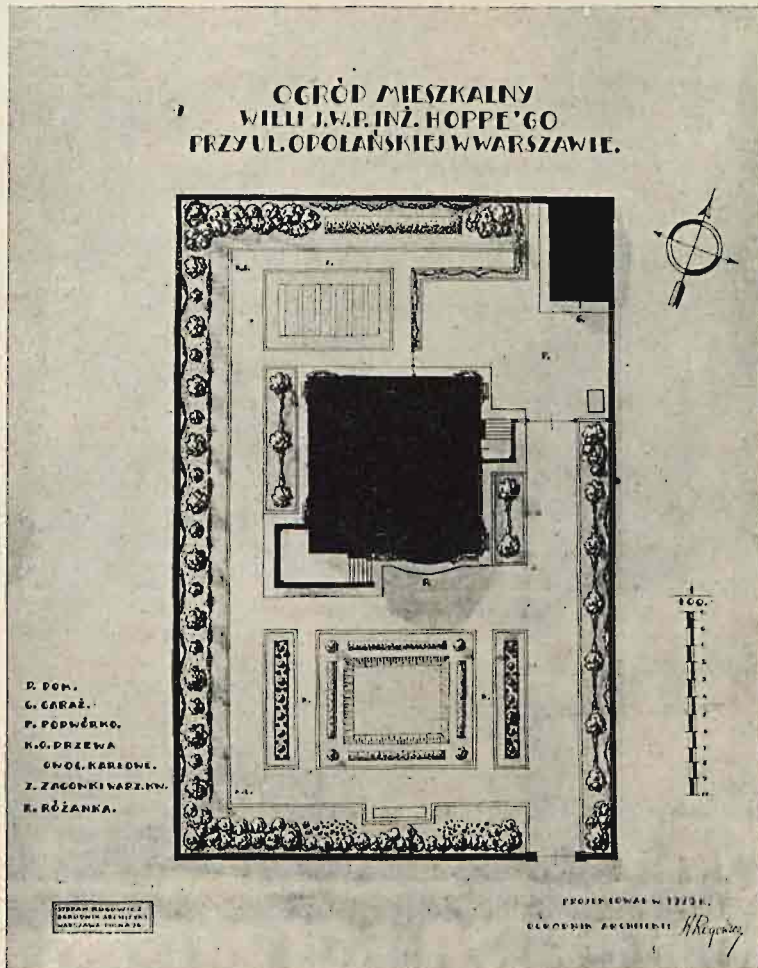
Pomieszczenie dla człowieka ograniczone czterema ścianami i „dachem nad głową” zwykliśmy nazywać mieszkaniem, domem. W dzisiejszym jednak pojęciu, mieszkanie kulturalnego człowieka wychodzi po za cztery ściany domu. Nieodzowną częścią domu staje się ogród, — mieszkanie pod „niebieskim dachem”, wśród zieleni roślin, przepychu barw i woni kwiatów, przestrzeni, powietrza i słońca.

Idea miast-ogrodów przewiduje około każdego domu, lub pewnego ich zespołu, odpowiedni teren przeznaczony pod ogródek, tym większy im dalej od centrum miasta położony, — liczący od kilkuset do kilkuset metrów kwadratowych przestrzeni.

Jaki winien więc być ogródek, aby istotnie spełniał swoją rolę, t. j. aby był częścią naszego domu, naszym mieszkaniem pad „niebieskim dachem?”.

Jak jest rzeczą nie do pomyślenia budowa domu bez uprzednio opracowanego planu, tak również i ogród, choćby najmniejszy, winien być założony według planu. Wszak ma on być dalszym ciągiem naszego domu, winien więc być z nim organicznie związany, zespolony, winien stanowić

z nim harmonijną całość, jak i przeznaczeniu swych poszczególnych części. Wszelkie bezplanowe „amatorskie” poczynania w tym kierunku, bez znajomości roślin i ich życia, bez znajomości architektury ogrodów, bez pewnego w tej sztuce talentu, — dają, jak zresztą zwykle niekompetentna, bez-



Plan ogródka.

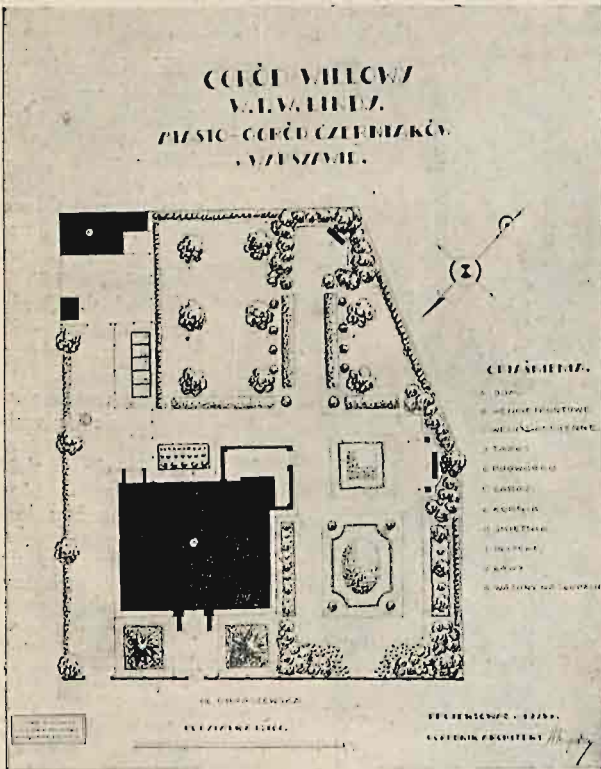
planowa praca, rezultaty najfatalniejsze, a tym niemniej nieraz bardzo kosztowne. Mamy tego niestety jaskrawe dowody na naszych „kolonjach” Wielkiej Warszawy, gdzie za wyjątkiem kilkunastu może ogródków, które bez rumieńca na miano to zasługują, dziesiątki tych „ogródków” to, — przepraszam, że zrobię przykrość wielu ich właścicielom, ale naprawdę to nie są ogródki mieszkalne.

Bo niedość jest pociąć teren przeznaczony pod ogródek wąskimi ścieżkami, nieraz wijącymi się bez celu i wyraźnego przeznaczenia, nie-



dość posiać trawę, posadzić mnóstwo, nieraz kilkakroć zawiele, najrozmaitszych krzewów i drzewek, urządzić zagonki warzyw i kwiatów, — jeżeli to wszystko jest bezładne, nie na miejscu, nieodpowiednie i nieumiejtnie wykonane, aby taką zarośniętą działkę ziemi nazwać ogródkiem mieszkalnym.

Jak w nowoczesnym domu, czy mieszkaniu, wszystko jest celowe, o właściwym przeznaczeniu, na właściwym miejscu, jedna rzecz dopełnia drugą i we wzajemnej harmonii stwarza użyteczną i piękną całość, — tak i w ogródku mieszkalnym, celowość, ład i harmonja poszczególnych jego elementów stworzyć mogą jedynie jego istotną użyteczność i piękno.



Ogródek mieszkalny, winien być jedną zardiniernią kwiatów i zieleni roślin tak dobranych, aby od wczesnej wiosny do późnej jesieni czarował nas coraz innem swem obliczem. Rabaty, lub luźne zespoły roślin, kwietniki roślin letnich na tle trawnika, w obramowaniu kwitnących drzew i krzewów, — winny być dominującym elementem ogródka mieszkalnego. Odpowiednie dostosowanie tych roślin pod względem ich wymagań życiowych do warunków terenu ogródka, odpowiednie skojarzenie ich barw, jak również zastosowanie charakteru kształtów do architektury domu, — oto zasadnicze walory celowości w ogródku mieszkalnym. Zagonki warzywne i drzewa owocowe winny być tu stosowane dru-

gorzędnie, jedynie jako miła amatorska zabawka, jako fragment ogródka, gdyż stosowane na całej jego przestrzeni, jak często to się spotyka, ztracają jego charakter.

Celowo rozplanowane uliczki, sztuczne nieraz różnice poziomów terenu, schody, tarasy, pergole, wazy, a nawet baseny wodne i wodotryski, zależnie od charakteru siedziby, w umiejętnym skojarzeniu z roślinami o swobodnym wzroście, strzyżonymi żywopłotami i pnączami, — składając się na piękno architektury naszego ogródka.

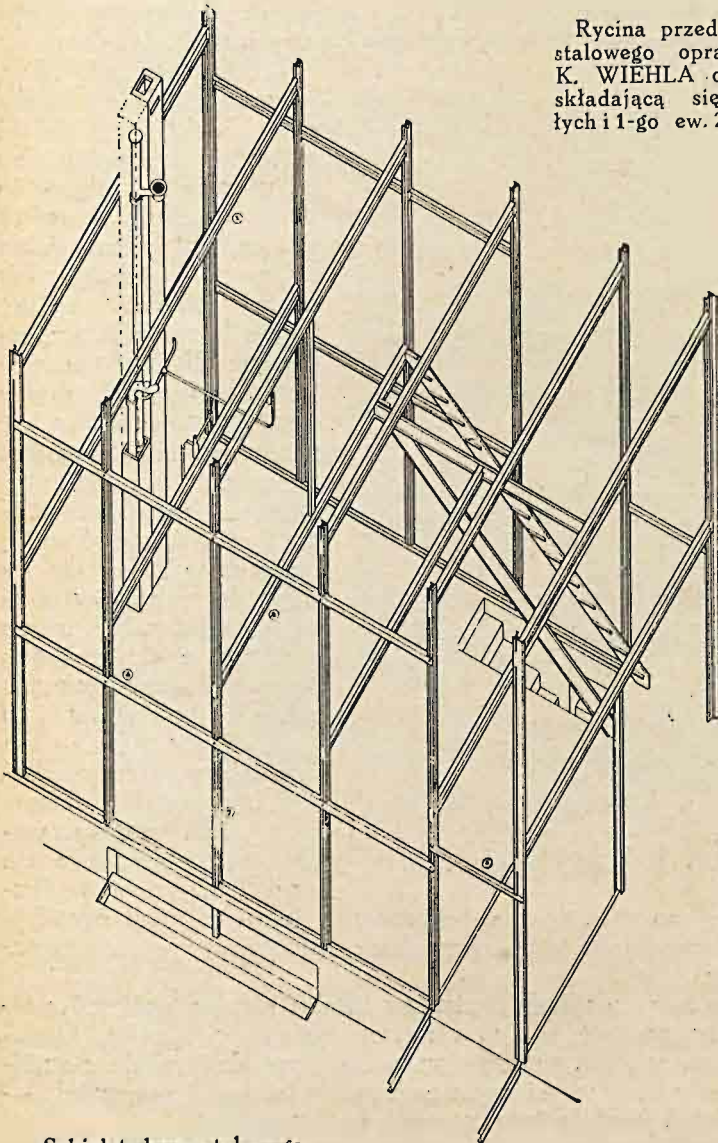
Podane fotografie przedstawiają plany ogródków mieszkalnych na przestrzeni do 1000 m<sup>2</sup>.

Służyć one winny jedynie dla orientacji jak w zasadzie ogródek mieszkalny winien być rozplanowany. Nie mogą one jednak służyć jako ścisły wzór, gdyż architektura ogrodów, tak jak zresztą każda sztuka, nie znosi recepty, szablonu i rutyny; — przeciwnie, w każdym poszczególnym wypadku, kierując się zasadami z przeznaczenia danego rodzaju obiektu, pozostawia szerokie pole dla indywidualnej myśli twórczej.

**Stefan Rogowicz.**

Ogrodnik Architekt.

Rycina przedstawia projekt domku stalowego opracowany przez Arch. K. WIEHLA obliczony na rodzinę składającą się z 2-ch osób dorosłych i 1-go ew. 2-ch dzieci.



Szkielet domu stalowego

Szkielet zrobiony ze stali. — Ściany wypełnia się płytami pomieszkowymi — poszczególne części tego domku wyrabiane są w fabryce i zestawia się je na miejscu budowy.

Domek składa się (patrz, str. 18—19) z parteru, piętra i podziemia, w którym umieszczono pralnię i piwnicę. Na parterze mieści się pokój mieszkalny i stółowy, zarazem kuchnia, garderoba i t. p.; piętro zawiera pokój sypialny rodziców i dzieci z łóżkami podnoszonymi na dzień. Pokój dziecienny oddzielony jest od pokoju rodziców cienką ścianką, która za pomocą korby wkręca się i wykręca tak, że w ciągu dnia 2 te pokoje mogą jedną dużą izbę.

Kamień pomieszkowy znajduje się w basenie rzeki Renu, u nas może być zastąpiony betonem gazowanym.

## D O M Y   Z E   S T A L I.

W lipcu 1928 r. wyszła we Francji ustawa, zwana „prawem Loucheur'a”, przewidująca budowę 200.000 mieszkań w ciągu 5 lat na terenie całej Francji. W związku z tą ustawą, Le Corbusier, najśmielszy z nowoczesnych architektów i znakomity publicysta pisze w odpowiedzi na zapytanie redakcji „La Revue des Vivants”: Ustawa ta mogłaby być punktem wyjścia dla olbrzymiej reformy budowlanej, która pociągnęłaby za sobą nie tylko zagadnienia architektury i estetyki, ale i sprawy uprzemysłowienia i standaryzacji budowlanej i całkowitą reformę urbanistyczną, przez nieuniknioną konieczność burzenia zaniedbanych dzielnic, konieczność odbudowy współczesnego miasta, przeprowadzenia ogólnej regulacji i racjonalnego rozplanowania miast, urządzenia wszelkich sieci komunikacyjnych, mogłaby spowodować zupełny przewrót w przemyśle, przewrót, który mógłby przynieść krajowi nieobliczalne korzyści”.

W swoim czasie, kiedy w r. 1922 projekt ustawy Loucheur - Bonnevay'a żądał od parlamentu zatwierdzenia budowy 500.000 domów, Le Corbusier pisał: „Gdyby przedstawiciele wielkiego przemysłu (Creusot, Citroën, Renault) zdecydowali się rozpatrzyć problemat domu, domu seryjnego, zbudowanego w fabryce z elementów znormalizowanych, sprawa mieszkaniowa byłaby rozwiązana, a przedsiębiorstwa te znalazłyby dla siebie olbrzymie pole działania i źródło niebywałych bogactw”.

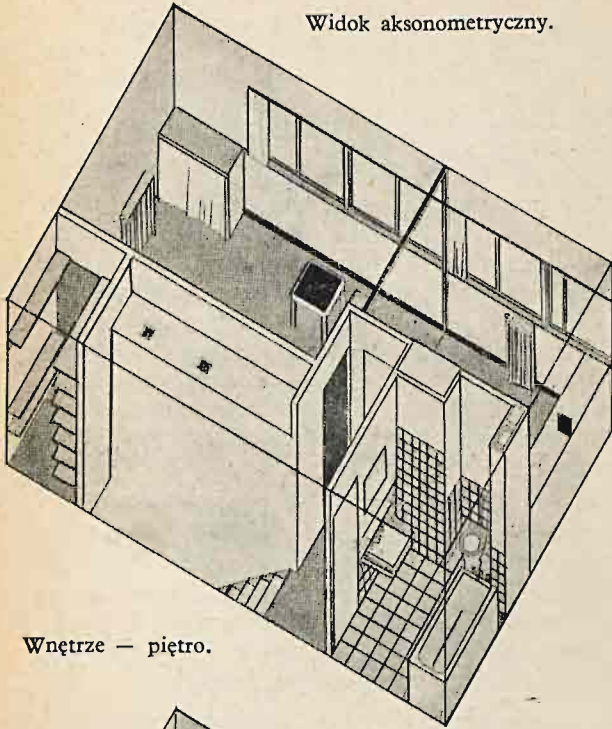
Obecnie Francja poszukuje rynku zbytu dla stali. Budowa domów jest najlepszym rynkiem zbytu w kraju. Dlatego należy budować domy „na sucho”, w fabryce, transportować je na plac budowy i montować przez monterów. Domy te nie będą standaryzowane, lub ujednostajnione, lecz wiele elementów będzie znormalizowanych według wzorów, które możnaby uzgodnić na zasadzie ustanowień międzynarodowych. W architekturze zapana je *jednolitość* lecz nie *jednostajność*.

...Lecz poto by rozwiązać problemat całości, trzeba rozporządzać terenami uregulowanymi zgodnie z prawem porządku, które równocześnie jest prawem przemysłu. Potrzebne są tereny scalone i umiarowe. Urbanista, ekonomista, finansista i socjolog muszą wspólnie pracować. Stąd prosty wniosek: nowa architektura istnieje, wszystkie środki techniczne istnieją, fragmentaryczne studja były powtarzane we wszystkich krajach w takiej ilości i jakości, że posiadamy już zupełne pewniki co do budowy domów współczesnej epoki.

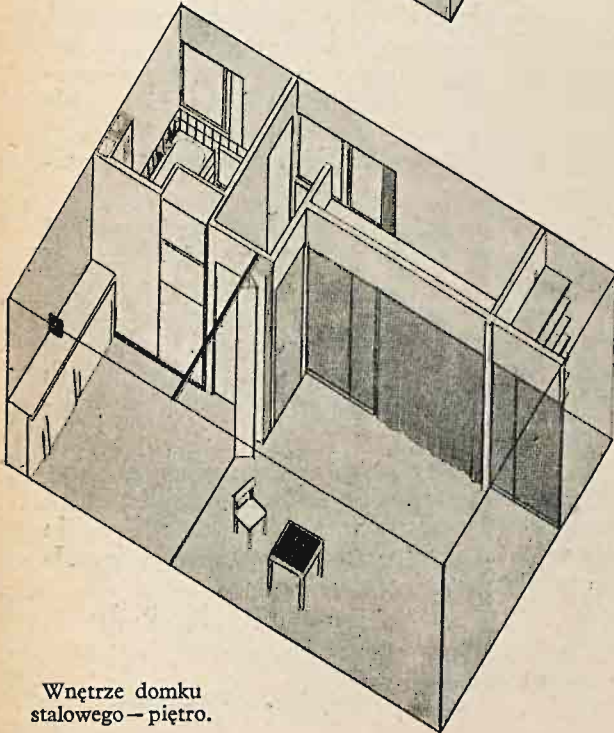
Dzięki ustawie Loucheur'a Francja, która ma za sobą wspaniałą tradycję XIX w. żelaza, Francja, która jest twórczynią żelbetu, Francja, która jest krajem nieskazitelných konstruktorów, może wznieść się na niebywałe wyżyny i rozwiązać zagadnienie współczesnego domu, zagadnienie współczesnej urbanistyki, zagadnienie współczesnej architektury”.

N. W. J.

Widok aksonometryczny.

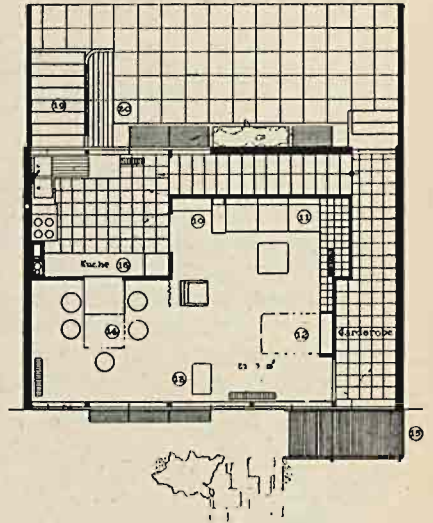


Wnętrze — piętro.

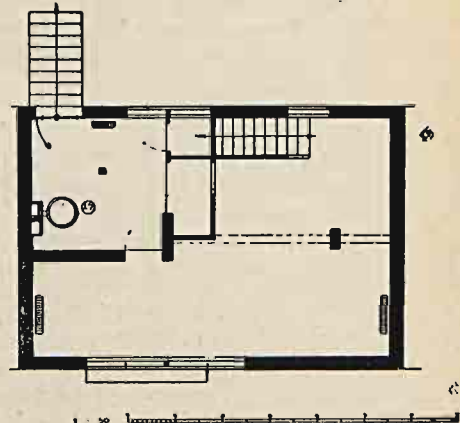


Wnętrze domku stalowego — piętro.

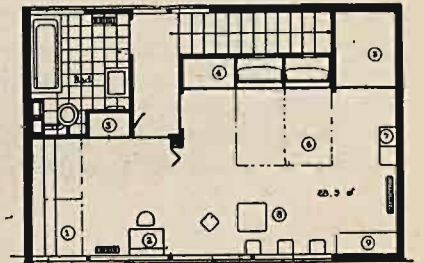
Rozkład mieszkania.



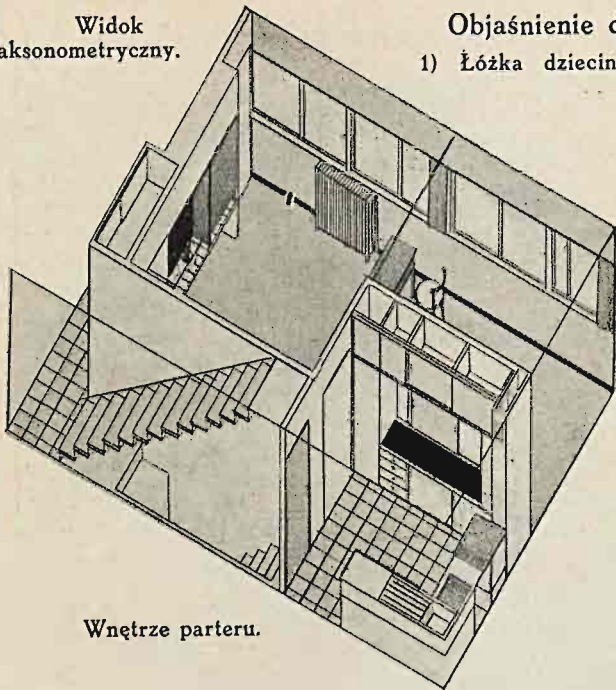
Parter.



Podziemie.



Piętro.

Widok  
aksonometryczny.

Wnętrze parteru.

## Objaśnienie do rozkładu mieszkania:

1) Łóżka dziecinne podnoszone, z półkami na książki.

2) Pulpit do pisania.

3) Szafa w ścianie.

4) Szafa w ścianie na ubranie,

5) Zachowanko.

6) Łóżka podnoszone (rodziców).

7) Lekkie, przenoszone stoliki nocne.

8) Stół do zabawy.

9) Szafa na zabawki.

10) Biblioteczka i mała szafka.

11) Ława wyściełana (lub sofa).

12) Pulpit do pisania podnoszony.

13) Mały stoliczek.

14) Stół jadalny.

15) Palenisko w kuchni.

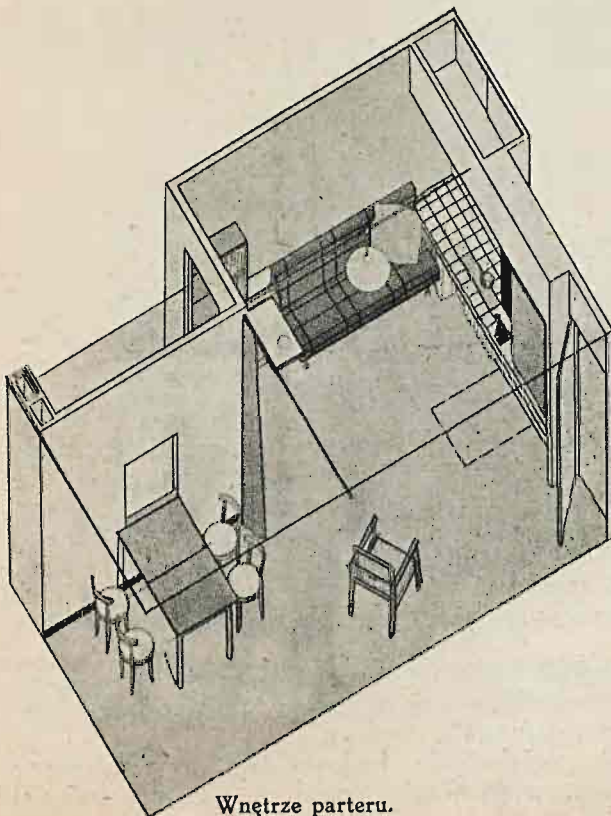
16) Kuchenna szafa z otworem do kuchni (do podawania).

17) Kocioł do bielizny.

18) Skrzynie.

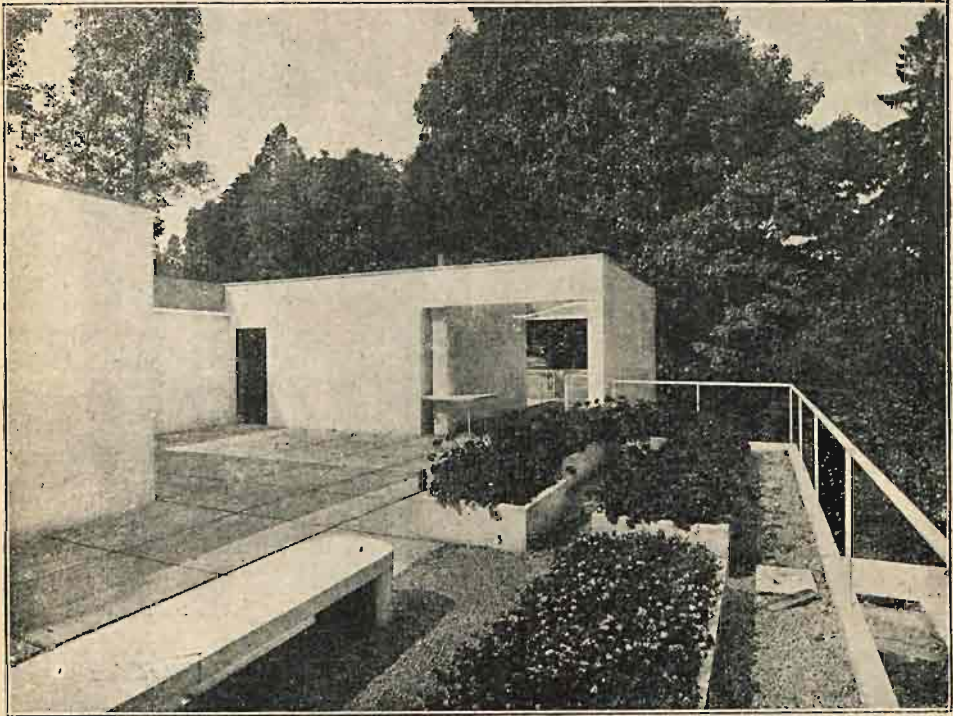
19) Schody do pralni.

20) Ławka do siedzenia.



Wnętrze parteru.

## OGRÓD I ALTANA NA DACHU



Ilustracja do art.: Ogródki mieszkalne.

Arch. Le Corbusier, et P. Jeanneret.

## ZE ŚWIATA I Z KRAJU.

**STANY ZJEDNOCZONE.** W Stanach Zjednoczonych, gdzie buduje się dużo, dzięki pomyslnym konjunkturam gospodarczym, gdzie znaczna część ludności mieszka w domach własnych, daje się jednak odczuwać poważny brak zdrowych mieszkań dla licznych rzesz ludności niezamożnej.

Najgorzej przedstawiają się stosunki mieszkaniowe w Nowym Jorku; istnieje tam ogromna ilość starych domów czynszowych, zawierających mieszkania - nory. Są to przeważnie domy pobudowane przed 70-cioma laty pozbawione wszelkich wygód. Z powodu braku tanich mieszkań dla niezamożnych, w takich nieodpowiednich domach zamieszkuje przeszło 1.700.000 osób. Rodziny zamieszkujące — rekrutują się przeważnie ze sfery ludzi nie mogących opłacać powyżej 8 dolarów miesięcznie od 1 izby. Tymczasem stwierdzono urzędownie, że z nowowubudowanych (w 1924 r.) mieszkań w N. Jorku tylko 2,6% ma miesięczne komorne poniżej 12 i pół dolara. To znaczy, że 97,4% mieszkań buduje się odpowiednio do potrzeb  $\frac{1}{3}$  ludności, a 2,6% tylko nadaje się dla  $\frac{2}{3}$  ludności, zarabiającej poniżej 2500 dol. rocznie.

Jedynym sposobem przeciwdziałania strasznej nędzy mieszkaniowej okazała się i w Ameryce, kraju nawskroś indywidualistycznym, działalność społeczna pod kontrolą państwa.

W ostatnim roku, dzięki zwiększeniu budownictwa, prowadzonego pod kontrolą urzędu mieszkaniowego (State Board of Housing) ludność

miejska zaczyna wyzwać się z tych nor — i zajmować nowe mieszkania. Na skutek powyższego, liczba mieszkań opuszczonych w starych domach podniosła się do 22%. Wielkość tej cyfry dostatecznie świadczy o stanie w jakim się te mieszkania znajdowały.

Institucje budujące domy o mieszkaniach tanich, w cenie od 8,5 — 12,5 dolarów, których dochód od włożonego kapitału ograniczony jest do 6% miesięcznie, korzystają ze zwolnień podatkowych, oraz mają zapewnione pożyczki hipoteczne na 5% rocznie.



Dom w New Yorku zamieszkały przez ubogą ludność.

Pozatem istnieje w Ameryce tendencja do okazywania pomocy najbardziej ubogim, przez udzielanie dopłat do komornego z funduszy społecznych.

nych. Prasa bogatego N. Jorku powołuje się przytem na przykład biednego Wiednia: (N. Jork Times 21.IV.1929 r.).

Do osób niezamożnych zaliczają się w N. Jorku rzesze pracowników pobierających wynagrodzenie poniżej 2.500 dolarów rocznie.

Kooperatywy budowlane chcąc dostarczyć tanich mieszkań, prowadzą budowę b. ekonomicznie i tanio. Osiedla pobudowane przez nie, są położone w dzielnicach zdrowych, zawierają boiska i place gier dla dzieci i ogrody na dachach. Powierzchnia zabudowy wynosi od 47 — 53%. Mieszkania są wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia. Mieszkańcy tych domów tworzą zwartą organizację o charakterze wzajemnej pomocy.

Mają sklepy spożywcze, dokonywują zakupów hurtowych — posiadają czytelnice, biblioteki, organizują różne kursa, tworzą kółka dramatyczne, posiadają własne automobile dla dowożenia dzieci do odległych szkół i t. p.

Jedna z poważniejszych kooperatyw łącząca pracowników zawodu krawieckiego i odzieżowego, wybudowała w 1927/8 r. w N. Jorku w dzielnicach Bronx i Brooklynie mieszkania dla 2.500 osób.

Obecnie, podobne mieszkania budowane są w samym sercu Manhattanu w najgęściej zaludnionej dzielnicy.

J. G. W.

**OSTRZEŻENIE LUDNOŚCI PRZED KUPOWANIEM NIEODPOWIEDNICH PARCEL BUDOWLANÝCH W NIEMCZECH.** W niemieckiej prasie codziennej spotyka się często artykuły treści ostrzegającej przed kupowaniem nieodpowiednich parcel pod budowę. Kupujący winni się uprzednio upewnić w biurach miejskich co do zatwierdzenia planu terenów parcelacyjnych pod zabudowę domów mieszkalnych, a w hipotekach, czy sprzedawcy są istotnie właścicielami oraz jakie ciężary figurują na odnośnych hipotekach, czy zapisy istniejące nie stanowią przeszkody do budowy domu na tych parcelach. Artykuły te potwierdzają fakty częstego nadużycia różnych spółek porcelacyjnych i osób prywatnych zajmujących się spekulacją gruntową.

J. G. W.

**MIASTO - OGRÓD ADELAIDE W AUSTRALJI.** Dla nowoczesnego architekta, zwłaszcza urbanisty, przybycie do Adelaidy byłoby rzeczą nadzwyczaj interesującą. Ale prawdopodobnie niewielu będzie mogło zobaczyć to wzorowe miasto - ogród. Cóż dziwnego, Australja jest daleko, a Adelaida nie leży na Wielkich Drogach łączących Australję z resztą świata.

A jednak byłoby co oglądać! Jest to wzorowe nowoczesne miasto-ogród. Co ciekawsze, zbudowane przed prawie 100 laty przez jednego człowieka i liczące milion mieszkańców.

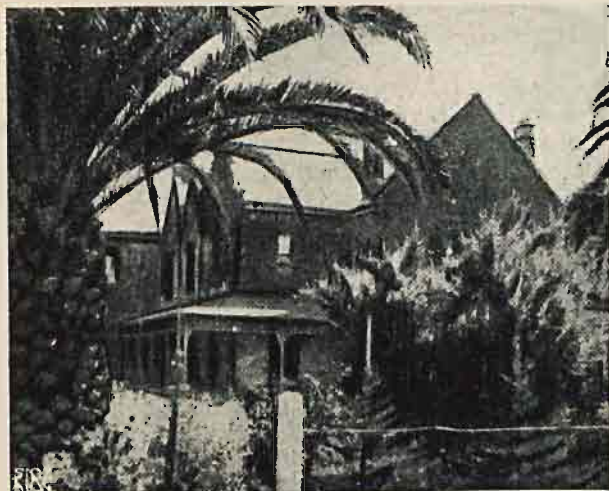
Twórcą tego miasta był kapitan Light, któremu „South Australien Association” poleciło założenie głównego miasta dla projektowanej kolonii południowo australijskiej. Ciekawe są instrukcje jakie w przedmiocie tej budowy otrzymał Light.

Mogłyby one śmiało pochodzić z r. 1929. Przedewszystkiem więc było mu polecone, aby ulice były dostatecznie szerokie, zaś miasto miało pod-





Miasto Adelaide zbudowane przed prawie 100 laty przez plk. Light'a w/g. zasad nowoczesnego miasta-ogrodu. Bardzo szerokie ulice w środku miasta. Dzielnice mieszkalne toną w ogrodach.



Szkoła w środku miasta Adelaide w Australji.

domu bez ogródka. Dzielnica najuboższa różni się tylko skromnością domów, ale ogrody mają wszyscy!

(dostatkim ogrodów i zadrzewień. W myśl tej instrukcji ulice w środkowej handlowej części miasta są b. szerokie, cały zaś środek (City) otoczony alejami pełnymi palm i kwiatów. Przy nich leżą muzea, biblioteki i uniwersytety. Dalej idą szerokim pierścieniem parki, a za nimi ciągnie się część mieszkalna. Niema żadnych domów koszarowych, tylko domy jednorodzinne, w ogródkach wszystko tonie w zieleni! Niema ani jednego

Czynnikiem, który stworzył tę nadzwyczajną jednolitość miasta, jest prawdopodobnie to, że jest ono całkowicie dziełem jednego człowieka. A było to zadanie nie łatwe w dziewiczych puszczech Australji wyrąbywać osiedle ludzkie, mając do pomocy źle pracujących tubylców. Jednak dzieło zostało dokonane.

L. B.



Kolonja dla bezdomnych na Annopolu. Widok ogólny.

## BEZDOMNI W WARSZAWIE\*).

Magistrat m. st. Warszawy pobudował w ostatnich latach kilka schronisk dla bezdomnych w Warszawie, a jednak kwestja bezdomności bynajmniej nie jest rozwiązana. Przedewszystkiem dlatego, że schroniska, które powinny służyć jako chwilowy przytułek dla osób pozbawionych lokalu, stają się ich stałym miejscem zamieszkania. Rzadko się zdarza, aby mieszkaniec schroniska dobrowolnie się z niego wyprowadził. Np. w schronisku na Żoliborzu w ciągu całego r. 1928, takich wypadków było tylko 6. Oczywiście, że w takich okolicznościach liczba bezdomnych w Warszawie stale i szybko wzrasta. Kto raz utracił własne mieszkanie, w dzisiejszych warunkach, skazany jest na stałą pomoc mieszkaniową gminy.

Gmina przychodzi z pomocą bezdomnym budując dla nich schroniska i domy noclegowe. Między bezdomnymi, należy odróżnić 2 kategorie osób: 1) osoby bezdomne z powodu kryzysu mieszkaniowego, i 2) osoby bezdomne z powodu życiowego wykołejenia się. Dla pierwszych budowane są schroniska, drugich lokuje się w domach noclegowych.

Schroniska są przeznaczone na dłuższy pobyt dla osób, które bez własnej woli utraciły mieszkania. Skupia się tu ludność, żyjąca rodzinami i przeważnie nie wykołejona. Schronisk takich posiada Warszawa 10. Wszystkie one mają charakter prowizoryczny i brak w nich wielu urządzeń kulturalnych. Stosunkowo najlepiej urządzone są schroniska przy ul. Moczydło i w Grochowie. Przeznaczone są one głównie dla inteligencji i mieszkańcy ich znajdują się mniej więcej w normalnych warunkach mieszkaniowych.

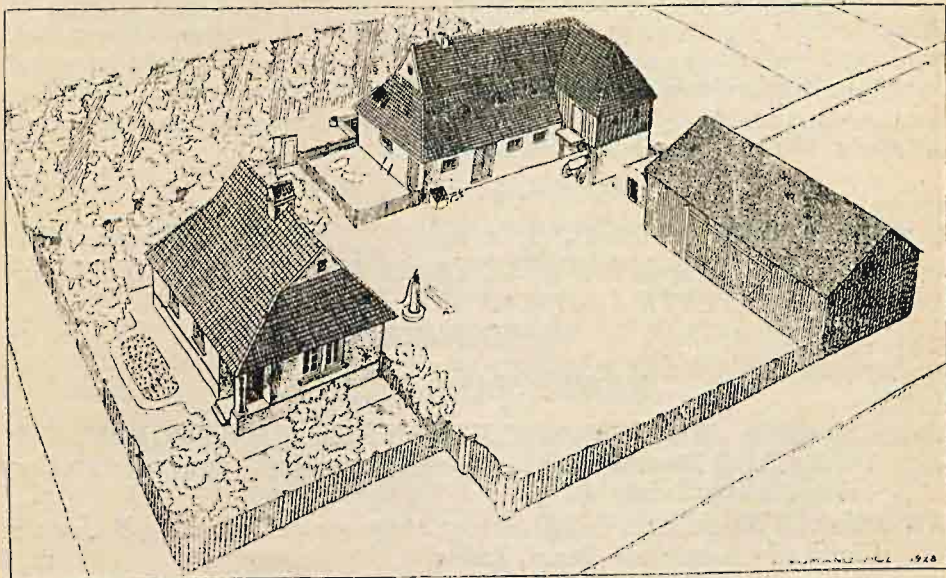
Wszystkie schroniska są płatne. Mieszkańcy, którzy nie płacą komornego, zostają przenoszeni do schronisk gorszych.

\*) Wyczerpujące omówienie tego tematu znaleźć można w pracy p. Franciszka Piltza w Nr. „Kroniki Warszawy” z r. 1929.

Domy noclegowe istniały w Warszawie już przed wojną. Miały one charakter zakładów dobroczynnych. Obecnie istnieją w Warszawie 3 takie przytułki i są zawsze przepełnione.

Wogóle, według wiadomości posiadanych przez Wydział Statystyczny w końcu 1928 r. liczba bezdomnych przekroczyła 10.000. A przecież, nie jest to bynajmniej cyfra ścisła! Przecież mamy cały szereg bezdomnych o których ankiety milczą, dla których nie starczyło miejsca ani w domach noclegowych, ani w schroniskach, którzy gnieźdzą się po sieniach, i schodach, mieszkają kątem na łasce krewnych lub znajomych, dziś tu, jutro tam, na ławkach lub pod mostem.

L. B.



„Jak powinna wyglądać wiejska zagroda”.  
Ilustracja z książki Dr. M. Kacprzaka p. t. „Zdrowie w chacie wiejskiej”.

## Z K S I A Ź E K .

„ZDROWIE W CHACIE WIEJSKIEJ” Dr. M. Kacprzaka.

„Szare chaty! nędzno chłopskie chaty!  
Jak się z wami zrosło moje życie,  
Jak wy proste, jak wy bez rozkoszy...  
Dziś wy dla mnie wspomnień skarb bogaty  
Ale wspomnień, co łzawią obficie.  
Hej! czy przyjdzie czas co łyzy te spłoszy?”

Tym wierszem Kasprowicza rozpoczyna Dr. M. Kacprzak swoją książkę zatytułowaną „Zdrowie w chacie wiejskiej”. Taki sam stożunek serdeczny, a smutny jaki łączył poetę z chatą wiejską, istnieje między dr. Kacprzakiem, a wsią polską. Ta sama serdeczna troska o poprawę jej bytu, ta sama głęboka znajomość wszystkich braków i (bądźmy szczerzy!) ciemnoty, a mimo to silne jej ukochanie i chęć wyprowadzenia nareszcie na inne, szersze tory.

Doprawdy, książka ta powinna znajdować się w każdej chacie. Zawiera tak nadzwyczajnie cenne rady dotyczące każdej dziedziny życia na wsi; przytem są te rady tak sformułowane, że z pewnością trafią do przekonania naszemu kmiotkowi. Pomogła autorowi w tem jego głęboka znajomość życia na wsi.

„*ARCHITEKT*“. Ukazał się zeszyt 5-ty „Architekta“ krakowskiego i zawiera: Refleksje na temat odnośnych rozwiązań znanych programów i problemów (o metach szwedzkich), Kronikę w skład której wchodzi: Uwagi o typowym układzie starej kamienicy mieszczańskiej, Uwagi o ewolucji rzutu kamienicy w latach powojennych; Próba poddania rewizji paru utartych ogólników, Wystawy; Konkursy etc.

Cały numer poświęcony sprawie małych mieszkań, zagadnieniu budowy domów szeregowych, kamienic mieszkalnych. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić należy, że w piśmie fachowem poruszono nareszcie kwestję mieszkaniową, potraktowano ją poważnie i rzeczowo. Wogóle pismo wydane nadzwyczaj starannie, w pięknej artystycznej szacie zarówno artykuły swe jak i ilustracje opracowuje troskliwie.

L. B.

**WSZYSTKIE WYMIENIONE KSIĄŻKI I PISMA SĄ DO NABYCIA  
SPROWADZENIA I PRZEJRZENIA NA MIEJSCU W KSIĘGARNI  
TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO W WARSZAWIE,  
MAZOWIECKA 12.**

**NOWE KSIĄŻKI I PISMA:**

- Jerzy Siennicki, KAMIENICA CELEJOWSKA W KAZIMIERZU DOLNYM*, (Nr. 2 Prac Komisji regionalistycznej, wyd. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie). zł. 8.
- LWÓW DAWNY I DZISIEJSZY*. Praca zbiorowa pod redakcją B. Janusza. Nakł. Wydawnictwa „Mar”, Lwów. zł. 9.
- Andrzej Zand. Z DZIEJÓW DAWNEJ ŁODZI*. Nakł. Tow. Bibliofilów w Łodzi zł. 10.
- Zbigniew Rewski. PAŁAC RACZYŃSKICH w WARSZAWIE*. Nakł. Minist. Sprawiedliwości zł. 5.
- ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO*. Zeszyt 5. Rok I. Treść: Norwerth Edgar, Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. A. Lauterbach, Architektura i indywidualizm. A. Raniecki, Kościół św. Antoniego w Łodzi. E. Michalski, Wrażenia z podróży po Hiszpanji. Różne.
- SZTUKI PIĘKNE*. Nr. 6 V-ty rocznik. Treść: Malarstwo węgierskie. Kronika artystyczna.
- POZNAŃ. Powszechna Wystawa Krajowa*. 10 ilustracyj (rolograwiury). Wyd. „Ilustracji Szkolnej”. zł. 3.
- ARCHITEKT*. Zeszyt 5, rok XXII. Organ związku architektów województwa Krakowskiego.
- WYDAWNICTWA AKADEMISCHER VERLAG DR. WEDEKIND.**  
Serja: **WEGE ZUM NEUEN BAUEN W SZTUTGARCIE:**

- WIE BAUEN?* Materialien und Konstruktionen für industrielle Produktion.  
*BAU UND WOHNUNG* mit 221 Abbild. M. 8,50.  
*INNENRAUME* von Werner Gräff. mit 185 Abbild. M. 8,50.  
*ARCHITEKTUR, INNEURAUME FILM* von F. Wurach mit 37 Abbild. Le Corbusier et Jeanneret. „Zwei Wohnhäuser“ mit 70 Photos. M. 2,80.  
 Bd. III. *GUTEN MOBEL.* M. 10,70.  
*Schneck. DAS MOBEL ALS GEBRAUCHSGEGENSTAND.*  
*André Lurçat, TERRASSES ET JARDINS.* fr. 100.  
*Francis Jourdain, INTERIEURS.* fr. 100.  
*J. Marrast, LES JARDINS MODERNES.* fr. 150, fr. 90.

- Z serji: *LES MANIFESTATION DE L'ESPRIT CONTEMPORAIN:*  
*André Lurçat, ARCHITECTURE,* illustré de 72 photographies, wyd. Au Sans Pareil, Paris. fr. 27,50.  
*Franz Schuster, EINE EINGERICHTETE KLEINSTWOHNUNG,* M. 1,25.  
 „ *EIN EINGERICHTETE SIEDLUNGSHAUS,* M. 1,35.  
 „ *EIN MOBELBUCH,* Ein Beitrag zum Problem des zeitgemässen Möbels mit 167 Abbildungen. M. 3,40.  
*BUCHER DER FORM.* 6 str. Band: *LICHT U. BELEUCHTUNG,* Lichttechnische Fragen unter Berücksichtigung der Bedürfnisse der Architektur. Werl. H. Reckendorff M. 6,10.  
*DER GARTEN UND SEINE JAHRESZEITEN:* Das grosse praktische Gartenbuch mit 1600 Abbildungen. Zwei Bände. Bearbeitet v. Prof. dr. Schindler u. Paul Kache. Verlag Ullstein. Cena w suskrypcji M. 60,30.

## P I S M A:

- WASMUTTS MONATSFESTE.* Juni Heft 6. 80 Abbild. für Baukunst.  
*STADTEBAU,* Zeitschrift für Baupolitick u. Landesplanung, Städtebautechnik u. Stadtbaukunst. Heft 5.  
*MODERNE BAUFORMEN,* Monatshefte für Architektur und Baukunst. Heft 7 Juli (Inhalt: Neue, Landebauten. Schulen, Kaffeehäuser. Villen. Moderne Zechenbauten. Farbige Raumbilder).  
*INNEN DEKORATION.* Die gesamte Wohnungskunst in Bild und Wort. Juli Heft.  
*DEUTSCHE KUNST U. DEKORATION.* Wohnungskunst, Malerei, Architektur, Gärten, Künstlerische Frauenarbeit. Juli Heft.  
*DIE BAU UND WERKKUNST.* Monatsschrift für alle Gebiete der Architektur u. angewandten Kunst. Juni.  
*DAS NEUE FRANKFURT.* Monatsschrift für die Probleme Moderner Gestaltung. Juni.

*GARTENSCHÖNHEIT* eine Zeitschrift mit Bildern für Garten und Blumenfreund für Liebhaber u. Fachmann. Juli Heft.

*DER NEUBAU*, Halbmonatsschrift für Baukunst, Wohnungsbau und Siedlungswesen. Juni Heft.

*L'ARCHITECTURE VIVANTE*. Revue trimestrielle.

*ENCYCLOPEDIE, DE L'ARCHITECTURE*, Revue trimestrielle.

*DIE PYRAMIDES*. Neue Folge der Wohnungskunst, vereinigt mit der Münchener Halbmonatsschrift.

---

SPROSTOWANIE: W Nrze 2-gim „Domu” na str. 9 „Projekt domów bliźniaczych” — mylnie wydrukowano koszt budowy 45.000 zł. powinno być 35.000.

---



---

*JEDŹ NA WYSTAWĘ*  
DO  
*POZNANIA*

---

**TARTAKI PAROWE**  
**J. SADOWSKI i M. GOLDIN**

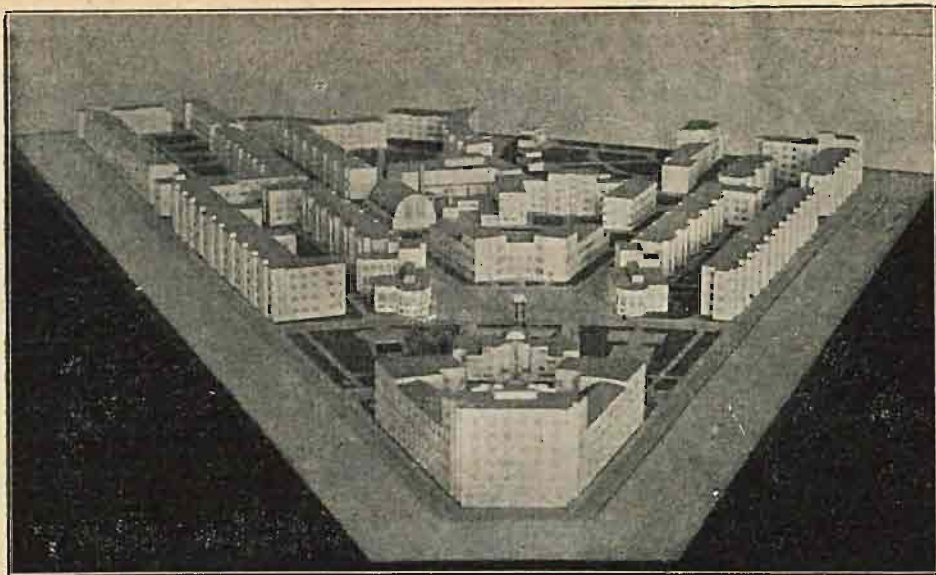
WARSZAWA—Błońska 4 i Radzymińska 120. Tel. 252-98 i 21-34

Hurtowa i detaliczna sprzedaż materiałów budowlanych,  
przyjmowanie wszelkich obstalunków oraz wyrabianie dykt. —

**EDWARD ROUSSEAU**

Fabryka okuć budowlanych oraz robót  
— ażurowych, zwykłych i stylowych —

WARSZAWA — TWARDA 13. TELEFON Nr. 253-55.



OSIEDLE MIESZKANIOWE NA ZOLIBORZU BUDUJE  
**SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**  
SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ  
WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3. TEL. 318-12

FIRM Y  
KTÓRYM  
ZALEŻY  
NA

OBSTALUNKACH

ogłaszają stale

w piśmie

**„DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“**

Sekretariat Redakcji: Krak.-Przedm. 5, m. 3.

# Polskie Zakłady Elektryczne **Brown Boveri**

Sp. Akc.

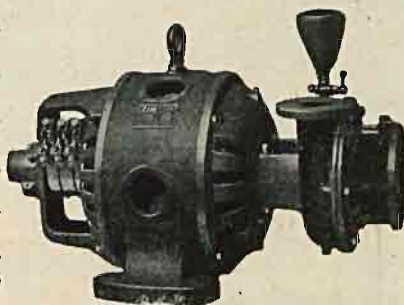
**WARSZAWA, UL. BIELAŃSKA 6 (DOM WŁASNY).**

Własne fabryki maszyn i przyrządów elektrycznych.

**W ŻYCHLINIE I W CIESZYNIE.**

## ODDZIAŁY:

KATOWICE, Stawowa 9  
KRAKÓW – Dominikańska 3  
LWÓW – pl. Trybunalski 1  
ŁÓDŹ – Piotrkowska 113  
POZNAŃ – Słowackiego 8  
SOSNOWIEC – Piłsudskiego 66



Dostarczają i wykonują wszelkie

**URZĄDZENIA  
ELEKTRYCZNE**

oraz dostarczają  
**MASZYNY I  
PRZYRZĄDY  
ELEKTRYCZNE**  
m. i. POMPY WIROWE do użytku domowego.

## FELIKS WIERCIŃSKI

Warszawa

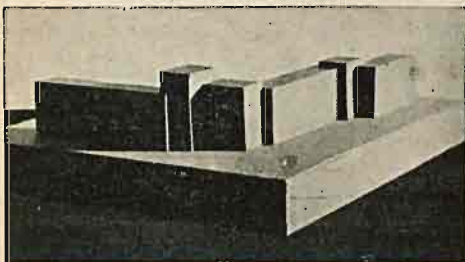
Firma istnieje od 1879 r.

**PRZEMYSŁ LEŚNY I HANDEL DRZEWNY**

ZARZĄD: ŻÓRAWIA 24, TELEFON 1-45 i 18-25.

SKŁADY: Hurtowy z boczną koleją, WOLSKA 95, TELEFON 19-86

Detaliczny: WOLSKA 78, TELEFON 19-56



**ZAKŁADY CEGIELNIANE**

**„PAWEŁ FITZKE i RADOSZÓW“**

**KOCHŁOWICE G. Ś.**

Cegła [maszynowa, pełna,  
drażona, pustaki stropowe.



**Pies** jest nieodłączoną częścią domu  
**OSIEDLA i MIESZKANIA!**

# **PIES DOMOWY**

**OPIEKA, WYCHOWANIE i TRESURA.**

Przekład z doskonałej książki E. v. OTTO,  
sekretarza Wszechniemieckiego Związku  
Hodowców Psów.

**TREŚĆ KSIĄŻKI OBEJMUJE:**

ODŻYWIANIE I PIERWSZE KROKI SZCZENIAKA. WYCHOWANIE PÓLROCZNIKA. SYSTEMATYCZNA TRESURA PSA ROCZNIKA. PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI CO DO TRZYMANIA PSA.

**KSIĄŻKĘ ZDOBI DZIESIĘĆ ILUSTRACYJ.**

**STR. 144. SZTYWNA OKŁADKA.**

**CENA 3 ZŁ.**

**NAKŁADEM „ROJU”. Żądać w każdej księgarni.**

F. M. REMARQUE.

# *Na Zachodzie bez zmian!*

*Powieść ta jest napisana przez wszystkich zmarłych, jest testamentem poległych wszystkich narodów dla wszystkich żyjących.*

WALTER VON MOLO  
Prezes „Akademji Poetów“

Doskonałe arcydzieło, a równocześnie nie podlegająca wątpliwości prawda.

STEFAN ZWEIG.

Taka książka ukazuje się raz na sto lat.

LEONARD FRANK.

Książka, wielka przez swą prostotę i wzruszająca do głębi przez swoją prawdę.

P. LOEBE  
Prezydent Parlamentu Rzeszy.

## Nakłady „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“

w dniu 8 lipca 1929 r.

Niemcy . . . . .	700.000	Hiszpanja . . . . .	6.000
Anglja . . . . .	110.000	Węgry . . . . .	9.500
Stany Zjedn. . . . .	140.000		
Francja . . . . .	135.000		
Holandja - Danja . . . . .	25.000		
Szwecja . . . . .	15.000		
		Żydowski język	
		Warszawa . . . . .	1.000
		Ryga . . . . .	3.000

Pozatem w dniu 8 lipca 1929 roku zakupiono prawa przekładu na języki:

*Rumuński, rosyjski, włoski, łotewski, fiński, polski, kroacki, hebrajski, czeski.*

Książka Remarque'a ukazuje się w wydaniu dwudziestu wydawców różnych narodów.

W WYDANIU POLSKIM W SIERPNIU 1929 r. UKAZUJE SIĘ NAKŁADEM „ROJU“.

**INFORMATOR-KALENDARZ BUDOWLANY**

NA ROK 1929 — POD REDAKCJĄ:

DYR. PAŃSTW. SZKOŁY BUD. PROF. ARCH. A. GRAWIER,  
INŻ. ARCH. B. PAWLUCIA ORAZ BUD. I. PIANKO.**NIEZBĘDNY DLA KAŻDEGO STYKAJĄCEGO SIĘ Z BUDOWNICTWEM.**

Format kieszonkowy — Cena egzemplarza złotych 16.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Administracja i Skład Główny: WARSZAWA, KRUCZA 24, Tel. 142-50 i 215-09.

: : : Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. : : :

**REPREZENTACJE:** na Małopolskę i Śląsk: GEBETHNER i WOLF, KRAKÓW, KROWODERSKA 31, na Poznańskie i Pomorze: KS. SW. WOJCIECHA, POZNAŃ, MARGINKOWSKIEGO 22, na Łódź i Okręg Łódzki, GEBETHNER i WOLF, ODDZIAŁ W ŁÓDZI, PIOTRKOWSKA 105.TOW. ARK. BUDOWY MASZYN  
I URZĄDZEŃ SANITARNYCH**DRZEWIECKI i  
JEZIORAŃSKI**

Warszawa, Al. Jerozolimskie 71

**ODDZIAŁY:**

KRAKÓW, ul. Szpitalna 7

POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 2

ŁÓDZ, ul. Nawrot 85

WILNO, ul. Wiłkomierska 3

**OGRZEWANIA CENTRALNE,  
PRZEWIETRZANIA, SUSZARNIE,  
WODOCIĄGI, KANALIZACJE,  
GAZOCIĄGI, PRALNIE MECHANICZNE,  
KUCHNIE PAROWE I GAZOWE,  
URZĄDZENIA DEZYNFEKCYJNE.****„SAFAT”**

SP. ARK.

**ROBOTY ASFALTOWE,  
KRYCIE DACHÓW,  
TARASÓW.****ROBOTY IZOLACYJNE.**WARSZAWA — AL. 3-GO MAJA 22/24  
TELEFONY: 209-39 — 219-86 — 281-96.

# Chcesz mieć dom OSZCZĘDZAJ!

## Komunalna Kasa Oszczędności m. St. Warszawy

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, r-ki czekowe, przyjmuje  
weksle do inkasa, wydaje pożyczki.

za całość i bezpieczeństwo wkładów, ręczy gmina m. st.  
Warszawy całym swym majątkiem —

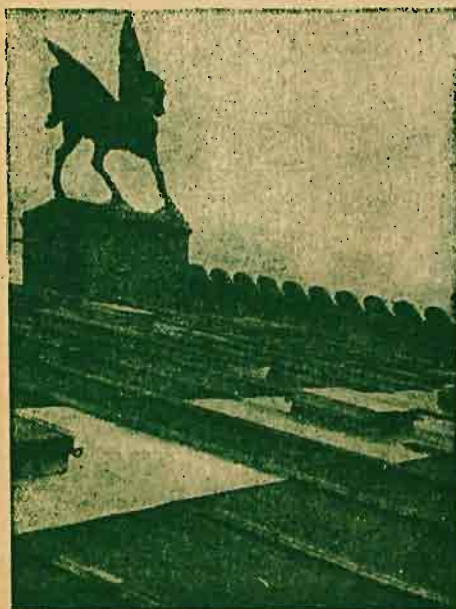
Czackiego 21/23.

— Tel. 73-90 i 73-99.

Wierzbowa 9.

— Tel. 505-05.

Godziny biurowe 8,30 — 14,3 — w Soboty 8,30 — 13.



Dach Opery w Frankfurcie n/M., kryty  
blachą cynkową 50 lat temu.

## KRYCIE DACHÓW BLACHĄ CYNKOWĄ

JEST NAJTRWAŁSZE  
I NAJPRAKTYCZNIEJSZE.

REPREZENTANT POLSKICH  
WALCOWNI BLACHY  
CYNKOWEJ:

### DIH HERMAN MEYER

WARSZAWA, TRAUGUTTA 2  
TEL. 1-84, 3-84.

ODDZIAŁY W KATOWICACH  
I GDAŃSKU.

EKSPOZYTURA WE LWOWIE:  
T-WO HANDLOWO - AJENTUROWE  
S. A.

